

[www.hausneudorf.de](http://www.hausneudorf.de)

## **Haus Neudorf 2008 – Prawa Człowieka Haus Neudorf 2008 – Menschenrechte Kampus**

### **Sprawozdanie polskiej grupy Polnische gruppe raport**

#### **Interesujące elementy programu kampusu**

Najciekawszą i zarazem najważniejszą częścią programu kampusu o prawach człowieka w Haus Neudorf było **czytanie Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka i artykułów oraz innych publikacji opisujących ten dokument**. Wielu uczestników projektu przyjeżdżało do Neudorfu mając znikomą wiedzę na temat praw człowieka, natomiast już po pierwszej lekturze ich świadomość zawartości, okoliczności i sposobu powstania tego dokumentu znacznie wzrosła. Pierwszego dnia, po wprowadzeniu i krótkiej dyskusji nie mieliśmy wątpliwości, że wszyscy pragniemy, by Deklaracja była respektowana przez wszystkie kraje na świecie.

Podobnie rozwijająca była dyskusja podczas redagowania nowej karty praw człowieka, szczególnie gdy Annick z francuskiej grupy zwróciła naszą uwagę na problem ochrony środowiska, który w 1948 roku nie był aż tak istotny, jak dziś.

Jednym uczestnikom z polskiej grupy najbardziej przypadło do gustu wspólne czytanie artykułów Deklaracji, ponieważ umożliwiała to konfrontowanie swojej interpretacji i rozumienia tekstu z innymi; inni bardziej chwalili możliwość poznania opinii młodzieży z innych krajów:

Cieszę się, że mogłam poznać punkt widzenia moich przyjaciół z innych krajów. Opowieści Rosjan o przypadkach łamania praw człowieka wydały mi się szczególnie interesujące.

—Natalia Karczewska

Sprawna organizacja projektu przyczyniała się do lepszego integracji i zrozumienia pomiędzy uczestnikami – **samodzielnie przygotowanie posiłków i dbanie o dom** w mieszanych grupach narodowościowych pozwalały rozwinać bliższy kontakt i warunkowało zupełnie naturalną animację językową, zmniejszało bariery w komunikacji i wzbudzało wzajemną sympatię.

Przekazywanie podstawowej wiedzy o tematach powiązanych z celem kampusu było realizowane przez **wykłady Maschy Join-Lambert**. Poznaliśmy historię i okoliczności wprowadzania praw mówiących o wartościach człowieka na całym świecie; usłyszeliśmy pogadankę na temat nierozdzielności praw człowieka; a także różne znaczenia tematu kampusu – sformułowania „Neuland Europa” (niem. Nowy Kraj: Europa – rozważanie czy

Europa staje się zupełnie nowym, ujednoczonym krajem, czy też pozostanie zbiorem oddzielnych państw). Przyswojona wiedza dała nam solidne podstawy do dalszych rozważań na podane tematy.

Za swoje największe osiągnięcie, powiązane z dyskusjami na temat Praw Człowieka i Deklaracji uważamy stworzenie **nowej karty praw człowieka**. Po lekturze i dyskusjach we wszystkich grupach językowych doszliśmy do wniosku, że po sześćdziesięciu latach od uchwalenia Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka należy odpowiedzieć na nowe potrzeby społeczeństwa i dodać artykuły mówiące o wolnościach człowieka (swoboda poruszania się, zainspirowana przez opowieści rosyjskiego grupy o trudach zdobycia wizy, pozwalającej na wyjazd z Rosji; swoboda wypowiedzi, ochrona przez polityczną, społeczną i komercyjną propagandą i manipulacją) oraz o prawie do godności (mówiące nie tylko o prawie do pracy, ale – przede wszystkim – do godnej, sprawiedliwej i dobrze płatnej pracy; o prawie do życia w czystym środowisku naturalnym; do godnego mieszkania i bezpłatnej edukacji).

Bardzo podobało mi się to, że podeszliśmy do tego zadania w sposób poważny i dojrzały – staraliśmy się myśleć realistycznie i oparliśmy się utopijnym ideałom, jak na przykład (niezrozumiałe i niemożliwe do wyegzekwowania) prawo do szczęścia.

—Kasia Lis

Wypracowane artykuły przedstawiliśmy podczas **wizyty w Klockow**. Klockow to mała miejscowość, położona niedaleko Prenzlau, w której poznaliśmy kobiety które niezadowolone z bezrobocia postanowiły wziąć sprawy we własne ręce i utworzyły grupę, która sama dla siebie wyszukuje i tworzy możliwość zaangażowania i zatrudnienia. Niestety, pomimo widocznego związku z prawami człowieka (prawem do zatrudnienia, prawem do godnego życia), zabrakło czasu, by gospodarze szczegółowo opowiedzieli nam o swoich pomysłach. Musieliśmy ograniczyć się do prezentacji naszej pracy i zajęć teatralnych.

W czasie pracy tematycznej, gdy nie dyskutowaliśmy w grupach, **pracowaliśmy z przygotowanymi wcześniej tekstami**. Książki, sprawozdania z konferencji i projektów organizacji charytatywnych i ulotki były dobrane indywidualnie dla każdego. Polska grupa zajmowała się, między innymi, tekstami Janusza Korczaka, ojca Wrzesińskiego i projektem z konferencji na Uniwersytecie Warszawskim, dotyczącej walki z biedą i wykluczeniem społecznym.

Podobały mi się pisma ojca Wrzesińskiego. Zwróciły one moją uwagę na związek między problemem nędzy i łamaniem praw człowieka.

—Natalia Karczevska

Dzięki pracy w grupach mogliśmy czerpać wiedzę nie tylko z tekstów, które sami przeczytaliśmy, ale również z publikacji, które przeczytali i analizowali inni:

Podczas dyskusji na temat przeczytanych tekstów podobała mi się relacja Niklasa, który przygotował prezentację książki na temat relacji pomiędzy demokracją i biedą. Padło w niej wiele ważnych dla mnie zdań, jak na przykład: «bieda jest przeciw demokracji, bo prowadzi do wykluczenia». Uświadomiło mi to, że dla społeczeństwa biedni i niepełnosprawni nie posiadają dużej wartości i że jest to zarazem powodem ich wykluczenia.

—Marta Maguza

Podczas projektu przygotowano dla nas **kilka ciekawych wyjazdów**, spośród których najlepiej dopasowana do tematu projektu była **wycieczka do obozu koncentracyjnego w Ravensbrück**. Po zobaczeniu tego miejsca sami potrafiliśmy wyobrazić sobie stanowisko i

odczucia twórców Deklaracji. Zrozumieliśmy, że po okropieństwach wojny chcieli stworzyć prawne warunki i środki egzekwowania praw człowieka. Wycieczka do Ravensbruck stanowiła dość osobiste przeżycie – po wizycie w polskiej izbie pamięci czuliśmy prawdziwą więź z więźniarkami z Polski.

Zupełnym przeciwieństwem od strony emocjonalnej była przyjemna i wakacyjna **wycieczka do Berlina**. Letniej atmosfery dodawały takie przygody, jak brak miejsca w pociągu, wielokrotne zgubienie drogi, czy jazda autostopem. Berlin jest interesującym miastem, ukazuje dużą różnorodność kulturową. Całkiem zadziwił nas fakt, że w Berlinie nie zastaliśmy korków oraz że tak wielu ludzi porusza się po aglomeracji na rowerach. Nie mniejsze zaskoczenie i ekscytację spowodowało niemieckie prawo i możliwość picia piwa w miejscach publicznych (w Polsce jest to zakazane). Kolejną rzeczą, którą chętnie byśmy zaimportowali z Niemiec jest Branderburger Ticket – oczywiście z zachowaniem zniżek studenckich! W stolicy Niemiec zwiedzaliśmy nie tylko największe turystyczne atrakcje, jak na przykład Alexander Platz, Reichstag, Bundestag, Washington Platz, Brama Brandenburska, ale także pojechaliśmy na obrzeża Berlina i zwiedziliśmy drobne uliczki i dzielnice mieszkalne.

Kadra pedagogiczna została wzmocniona po **przyjeździe Roberta Lorentza** – praktykującego prawnika z Berlina, który wprowadził nas w strukturę i historię Organizacji Narodów Zjednoczonych i strasburskiego sądu rozpatrującego przypadki pogwałcenia praw człowieka.

Robert wytłumaczył nam dlaczego Powszechna Deklaracja Praw Człowieka została wprowadzona przez Zgromadzenie Ogólne i tym samym nie ma mocy wiążącej, wyjaśnił jak wygląda droga przez poszczególne szczeble sądów krajowych, aż do sądu w Strasburgu, a nawet pokazał kilka przykładowych wyroków wydanych przez ten sąd. Pomimo że nie byliśmy w stanie zrozumieć wszystkich szczegółów procesu *Płoski przeciw Polsce*, wyszukiwanie potrzebnych paragrafów w Kodeksie Karnym, Kodeksie Postępowania Sądowego i prawie europejskim i próba zrozumienia powiązań pomiędzy nimi była ekscytująca. Nie potrafiliśmy jednak zrozumieć, dlaczego procesy o uznanie pogwałcenia praw człowieka mogą trwać do dwunastu lat, od przedłożenia pierwszego pozwu i dlaczego nawet w przypadku przegranej sprawy, powodom przyznaje się pieniądze odszkodowania. Te zajęcia wzbudziły w nas tak wielkie zainteresowanie, że jesteśmy pewni, że będziemy sami śledzić przyszłe wyroki tego trybunału.

**Przygotowanie własnego przedstawienia**, traktującego o prawach człowieka, i przedstawienie go przed publicznością z Neudorfu było satysfakcjonujące. Zdaje się, że przekazanie nam całej odpowiedzialności za wyraźne pokazanie motywu praw człowieka w bajce o Pięknej i Bestii, było inspiracją, której potrzebowaliśmy by dobrze i twórczo się bawić.

**Animacje językowe** nie tylko nauczyły Natalię, jak się mówi na truskawkę po niemiecku i rosyjsku, ale – przede wszystkim – pozwoliły zmniejszyć barierę językową pomiędzy wszystkimi uczestnikami i uświadomić wszystkim, jak wiele podobieństw istnieje pomiędzy naszymi językami.

Wśród innych nieformalnych wydarzeń, które najbardziej przyczyniły się do porozumienia pomiędzy uczestnikami, znajdują się **wieczór francuski**. Francuska kuchnia

nas zniewoliła, natomiast Francuzi, którzy jednocześnie i z równym oburzeniem zareagowali na krojenie sera pleśniowego od nieodpowiedniej strony, zadziwili.

Ostatnim elementem wartym wspomnienia były **przeglądy prasy**. Każdego ranka wybrana para musiała przygotować informację na temat najważniejszych wydarzeń poprzedniego dnia z każdego kraju, którego obywatele uczestniczyli w projekcie (Francji, Niemiec, Polski i Rosji) i przedstawić je pozostałym. Pomimo spędzania dwu tygodni na niemieckiej wsi, z wolnym, modemowym dostępem do Internetu i problematycznym zasięgiem telefonii komórkowej, przeglądy prasy niwelowały poczucie wyłączenia z normalnego, zewnętrznego życia.

Jak wspomniała Annick, uważam, że gdybym w Polsce przeczytała o konflikcie w Gruzji, nie czułabym się z tym aż tak związana, jak podczas dyskusji z rosyjską grupą o przyczynach interwencji. Wzbudziło to we mnie większą ciekawość i chęć zdobycia szerszej wiedzy o przyczynach walk.

—Marta Maguza

## **Źle przeprowadzone lub niedopasowane elementy programu kampusu**

Wszystkie napięcia i konflikty, które pojawiły się podczas całej pracy, związane były w taki lub inny sposób z zajęciami teatralnymi.

**Warsztaty teatralne prowadzone przez Verę Gerasenko** wydały nam się tylko pozornie dostosowane do tematu naszej pracy. To prawda, że traktowały o prawach człowieka, jednak większość uczestników odnosiła wrażenie, że nie przedstawiają one ani możliwych pozytywnych rozwiązań problemów wszystkich ludzi, ani sposobu w jaki każdy mógłby przeciwstawić się łamaniu jego prywatnych przywilejów. Po interesującej i istotnej dyskusji, w której każdy z młodych uczestników opowiadał jak trudna jest dla niego kwestia obowiązkowej służby wojskowej i do jak dotkliwych aktów łamania praw dochodzi w jednostkach wojskowych, zostaliśmy zmuszeni do odegrania sceny rosyjskiej, francuskiej i polskiej armii. Dla większości było to przykre doświadczenie.

Różne oczekiwania w stosunku do zajęć teatralnych, dały się zauważyć również podczas przygotowywania końcowego przedstawienia. Pomimo, że dla uczestników całkowicie zrozumiałe było to, że dla rosyjskiej grupy bardzo istotne było odegranie realistycznej scenki z otwartym zakończeniem, dla podkreślenia wielkiego trudu, jaki trzeba włożyć w odnalezienie i wprowadzenie w życie rozwiązań pozwalających przeciwdziałać łamaniu praw człowieka, organizatorzy ściśle przestrzegali formuły wesołej bajki. Spowodowało to wiele frustracji, wywołało wrażenie infantylizacji naszej pracy i całego wysiłku, który włożyliśmy w przygotowanie przedstawienia. Po tym incydencie wiele osób zdystansowało się do przedsięwzięcia i straciło początkowy entuzjazm.

Czasem, brak umiaru w przeprowadzanych ćwiczeniach, powodował znużenie i niecierpliwość, jak na przykład podczas wizyty w Klockow, gdzie zabawy sceniczne zajęły wiele więcej czasu, niż uprzednio zaplanowano, uniemożliwiając tym samym poważną dyskusję z gospodarzami.

Do silnej frustracji naszej grupy (prócz Natalii) prowadził **brak konkretnych wniosków płynących z dyskusji**, a nawet przykładów łamania praw człowieka. Większość paneli dyskusyjnych kończyła się konkluzjami na poziomie „konieczności zwiększania wrażliwości i świadomości praw człowieka” lub „konieczności walki z biedą i

przeciwdziałaniu wykluczeniu społecznemu”. Pomimo, że gospodarzem była organizacja chwalać się długą i owocną pracą nad ograniczaniem biedy na świecie (ATD) a uczestnicy całkowicie otwarcie i świadomie przyznawali się do braku wiedzy na ten temat, nikt nie przedstawił możliwych konkretnych działań, które nie byłyby frazesami. Podobnie do warsztatów teatralnych, doprowadziło to do umniejszenia znaczenia tego projektu w oczach uczestników.

Ostatnim problemem było celowe **pominięcie niektórych kwestii praw człowieka**. Połączenie zaproszenia przedstawicieli Rosji wraz z – być może – swoistym wstydem lub próbą zachowania sztucznej neutralności, skutecznie blokowało dyskusje na temat pozycji osób homoseksualnych w społeczeństwie lub wyszczególnienie orientacji seksualnej w Deklaracji, jako kolejnego aspektu wobec którego nie wolno nikogo dyskryminować.

[www.atd.org.pl](http://www.atd.org.pl)